Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, czwartek 11 lipca 1946 roku | Nr 173

Spór o odszkodowania

Gdy chodzi o funty i dolary, anglosasi zapominają, że kraje ich nie były okupowane... Darowanie cudzego mienia Austrii.

Wczorajsze posiedzenie rady czterech ministrów w dalszym ciągu było poświęcone sprawie Niemiec, a w szczególności kwestii odszkodowań.

Zaraz na wstępie należy podkreślić **nieco dziwne zachowanie ministra Bidault, który** ograniczył się w dyskusji do ogólnych i dość mętnych frazesów, mimo iż zasadniczo w sprawie niemieckiej, także w kwestii odszkodowań — **Francja należy do państw najbardziej zainteresowanych.**

Niektórzy korespondenci pism zagranicznych oraz pewien odłam prasy francuskiej widzą w tym zachowaniu **skutek poufnych rozmów, przeprowadzonych uprzednio przez prem. Bidault z ministrami Bevinem i Byrnesem.**

Bądź co bądź na posiedzeniu ujawniła się różnica poglądów w sprawie reparacji. Przedstawiciele Anglosasów zapominają chętnie przy tych rozważaniach, **że Niemcy nie okupowali ich krajów i że W. Brytania i Stany Zjednoczone poniosły bez porównania mniejsze szkody i straty, aniżeli kraje, które były rabowane przez szereg lat, a ich ludność systematycznie tępiona.**

Dla Francji, Polski, Jugosławii, ZSRR — Anglicy i Amerykanie mają tylko w najlepszym wypadku **„słowa współczucia i ubolewania"**. Gdy chodzi jednak o przeliczenie strat **na funty i dolary stają się nieustępliwi i egoistyczni...**

To też na wczorajszym posiedzeniu rady czterech **ministrów Bevin wygłosił dłuższe przemówienie, apelując do rozsądku i uczucia,** by uzasadnić jaknajwiększe prawo W. Brytanii do tych odszkodowań. To samo uczynił Byrnes, gniewając się prawie na to, **że i inne kraje ośmielają się zgłaszać pretensje do odszkodowań.**

Jak wiadomo, Niemcy wywieźli do Austrii cały szereg urządzeń przemysłowych z Niemiec ze zrabowanych okręgów Związku Radzieckiego oraz Polski.

Obecnie Stany Zjednoczone wspaniałomyślnie **darują Austrii cudze mienie.** Na tym tle powstał też spór między członkami komisji alianckiej.

Należy jednak wyrazić przekonanie, że **i te sprawy zostaną kompromisowo załatwione** i porozumienie w sprawie odszkodowań niemieckich zostanie osiągnięte.

Pozostaje jednak **sprawa granic i przyszłości Niemiec, która nie tylko dla nas, ale dla** szeregu innych krajów europejskich jest **sprawą najważniejszą.**

Obserwować ją będziemy z **najwyższą czujnością i uwagą.**

Najważniejsza sprawa

Konferencja 4-ch przystąpiła do omawiania najważniejszej sprawy — sprawy dalszych losów Niemiec...

Jest rzecza ważna
(o tym wie dziecko)
załatwić wreszcie
sprawę niemiecką.

Czterech ministrów
— daj im to Boże —
może rozgryzie
ten twardy orzech.

Już się ją młóci
na posiedzeniach,
lecz dwa są na nią
kąty widzenia.

Jedni, co siedzą
sobie za morzem,
są zdania, że nic
grozić nie może.

że trzeba szkopom
iść już na rękę,
a będą z tego
...twarde i miękkie...

Drudzy natomiast,
którzy mieszkają
tuż obok gadów,
dobrze ich znając,

twierdzą, że jeśli
ceni się wolność
na nic pozwalać
szkopom nie wolno!

— Czy wygra rozum,
czy też interes? —
— zadecydować
musi tych c z t e r e c h...

Dr Wist.

Hindusi zwalczają interesy W. Brytanii w Indiach

Przewodniczący „Narodowego Kongresu Indyjskiego" Pandit Nehru oświadczył, że Kongres nie zatwierdzi żadnego traktatu narzuconego krajowi przez W. Brytanię ani też **nie pozwoli na ugruntowanie rozległych interesów Anglii w Indiach.**

Jakikolwiek układ między Indiami a W. Brytanią może być zawarty **jedynie na warunkach równości** i poszanowania praw Indii.

Uwadze rady czterech:

Niemcy zagrażają światu!

Relacja komitetu dla studiów zagadnień europejskich

Międzynarodowy Komitet dla studiów zagadnień europejskich ogłosił sprawozdanie ze swych badań.

W relacji powiedziane jest, że sprzymierzeni uczynili zbyt mało w kierunku ograniczenia potencjału przemysłowego Niemiec i możności ich gospodarczego odrodzenia.

Komitet jest zdania, że przedstawianie sprawy, jakoby przemysł niemiecki uległ już takim ograniczeniom, że niebezpieczeństwo zostało usunięte na lat 15 do 20, **pozbawione jest wszelkich podstaw.** Na dowód przedstawia się następujące fakty: ze 120 kopalń w Zagłębiu Ruhry ciężko uszkodzonych było tylko 15. Wszystkie są już w ruchu. Z końcem roku 1945 już wszystkie wielkie niemieckie huty żelazne i stalownie gotowe były do pracy. Przeważna część fabryk azotu może wkrótce rozpocząć produkcję. Największy na świecie koncern chemiczny I. G. Farben posiada fabryki stosunkowo mało przez wojnę dotknięte i roztoczył zno wu kontrolę nad siecią swych agentów na całym świecie. Zakłady Kruppa pracowały w dniu zwycięstwa w 60 proc.

Egzemplarz takiego sprawozdania Komitet przesłał radzie czterech ministrów w Paryżu.

Premier grecki pociesza swego „monarchę"

Z Londynu donoszą, że przebywający tam premier grecki Tsaldaris odbył dwukrotnie rozmowy z b. królem greckim Jerzym. Rozmowy dotyczyły ogólnej sytuacji politycznej i mającego się odbyć w Grecji plebiscytu w sprawie powrotu króla. Oprócz tego Tsaldaris konferował z brytyjskim podsekretarzem stanu Noelem Baker.

Zgromadzenie ONZ odroczone do 29 września

Wobec tego, że 29 lipca rozpoczyna się powszechna konferencja pokojowa, wyłoniła się konieczność odroczenia plenarnego posiedzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rada Ministrów 4 mocarstw obradująca w Paryżu uchwaliła, że plenarne zgromadzenie ONZ zwołane zostanie na dzień 29 września.

Reformy społeczne w Słowacji

Jak donoszą z Pragi w Słowacji upaństwowione zostały dalsze przedsiębiorstwa z różnych dziedzin przemysłu.

Dania zgłasza pretensje do Szlezwiku

Z Kopenhagi donoszą, że Dania zwróciła się do Rady Ministrów 4 mocarstw z prośbą, aby dane jej było wypowiedzieć się w sprawie południowego Szlezwiku, gdzie znajduje się większość duńska. Duński minister dodał, że ostatnio napłynęły do południowego Szlezwiku masy Niemców, których należało by stamtąd usunąć.

Upaństwowienie banku rumuńskiego

Gubernator Narodowego Banku Rumunii Tiberiu Mosolu oświadczył na konferencji prasowej, że z chwilą zwołania parlamentu aktualny stanie się problem upaństwowienia banku.

Kopalnie czeskie interesują Anglików

We wtorek do Morawskiej Ostrawy przybyła 8-osobowa delegacja parlamentarzystów angielskich, celem bliższego zapoznania się z życiem tamtejszego zagłębia węglowego. Goście angielscy zwiedzili huty witowickie i kopalnie ostrawskie, po czym odjechali do Pragi.

Powódź w Austrii wyrządziła znaczne szkody

Na skutek niebywałych deszczów w ciągu ostatnich 48 godzin powstały w całej Austrii trudności komunikacyjne, a pola zostały zniszczone, że np. według doniesień z Insbrucka, w Tyrolu została stracona 1/3 zbiorów i zachodzi obawa dalszych szkód.

Mordercy dzieci i kobiet

przed Sądem Doraźnym w Kielcach. — Dziś zapadnie wyrok na 12-tu zbrodniarzy.

W ciągu dnia wczorajszego sąd w Kielcach przesłuchiwał świadków. Zeznania ich ujawniły okoliczności, w jakich doszło do zbrodni. Świadkowie stwierdzają zgodnie, że wypadki były rezultatem **celowo szerzonych plotek o rzekomym „porywaniu przez żydów dzieci polskich".**

Świadek Rybak rozpoznaje na sali sądowej osk. Biskupską i Pokrzywińskiego, których widział **„przy robocie"**. Biskupska krzyczała naprzemian **„bić żydów"** i „precz **z rządem"**. Wśród dowodów rzeczowych świadek Rybak rozpoznaje bez trudu **zakrwawioną czapkę i marynarkę** Pokrzywińskiego.

Następny świadek, **Mojżesz Cukier,** opowiada przed sądem o dramatycznych chwilach, jakie przeżył podczas pogromu. Został uratowany od śmierci w ostatniej chwili przez funkcjonariusza U. B. Jest straszliwie pobity i mocno kuleje.

Zeznania innych świadków w podobny sposób odsłaniają całą ohydę zajść kieleckich. W tłumie zbrodniarzy słychać było nawet okrzyki **„niech żyje Hitler"(!)**

Zeznający z kolei biegli lekarze omawiają szczegółowo **rodzaje tortur, zadawanych nieszczęsnym ofiarom przez rozbestwionych zbrodniarzy.**

Następnie zabierają głos prokuratorzy. Dowodzą oni, że **zbrodnia kielecka nie była przypadkowym „zajściem", lecz z góry uplanowaną i szczegółowo przygotowaną akcją.**

Prokuratorzy zażądali wyroku śmierci dla wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Biskupskiej, dla której domagają się kary dożywotniego więzienia.

Wyrok spodziewany jest dziś po południu.

Rady zakładowe w Szwecji

Reprezentanci szwedzkiej organizacji pracodawców i związków zawodowych zawarli porozumienie określające statutowe ramy mających powstać rad zakładowych. Rady takie powstać mają w każdym zakładzie pracy zatrudniającym ponad 25 pracowników.

Zmiany w szkolnictwie

Ostateczna likwidacja I klasy gimnazjum. — Powszechne nauczanie wcielone w życie

W przyszłym roku szkolnym przewidziane są **poważne zmiany.**

Specjalny nacisk położony będzie **na przeprowadzenie zasady powszechności nauczania.** W tym celu uruchomione zostaną szkoły dotychczas nie wznowione. Liczba ich, jeśli chodzi o teren całego kraju, wynosiła w ubiegłym roku szkolnym **2.192.** Ponadto przewiduje się **uruchomienie szeregu nowych szkół.**

Przewidziana jest **ostateczna likwidacja I klasy gimnazjum.**

Już w ub. roku szkolnym zrównano na ogół program tej klasy z programem klasy siódmej szkoły powszechnej. Pozostawione jednak pewne, nieistotne różnice np. w programie historii, fizyki, zajęć praktycznych i ćwiczeń cielesnych. Ten brak konsekwencji w przeprowadzeniu zasady jednolitości szkoły **okazał się w praktyce szkodliwy.** Przyczynił się bowiem **do zaniku 7-ych klas w wielu miejscowościach i do powstania nowych klas 1-ych gimnazjum, co sprzeczne jest z intencją przeprowadzanej obecnie reformy szkolnej.**

Rozporządzenie min. oświaty **likwiduje ostatecznie pierwszą klasę gimnazjum z rokiem szkolnym 1946/ 47.**

Drugą ważną inowacją jest **powstanie 8-ej klasy szkoły podstawowej.** Klasa ta będzie na razie uruchomiona **na terenie powiatu łódzkiego oraz miasta Łodzi, na terenie całego Śląska oraz w powiatach bielskim, tarnowskim, częstochowskim, przeworskim, skierniewickim, gnieźnieńskim i w Warszawie.**

Poza tym dla klasy 8-ej przewidziany jest **nowy przedmiot nauczania, a mianowicie „Nauka o Polsce i świecie",** w klasie 3-ej **wprowadza się pogadanki prehistoryczne, w klasie 5-ej propedutykę fizyki, w klasie 7-ej fizykę.**

Dla likwidacji skutków wojny utrzymywane będzie w dalszym ciągu **skrócone kształcenie,** a mianowicie 2-letnia szkoła gimnazjalna dla młodzieży opóźnionej wiekiem i 3-letnia pełna szkoła średnia bez podziału na gimnazjum i liceum. (k)

Premie Expressu Ilustrowanego

dla uczestników Letniej Akcji Premiowej. — Od soboty można się zgłaszać po nagrody

Wczoraj w lokalu Administracji „Expressu" odbyło się **losowanie premii Letniej Akcji Premiowej „Expressu".**

PIERWSZA NAGRODA w postaci materiału na ubranie dla chłopca padła na los Nr **6059,** właścicielem losu jest **ROSIAK WIESŁAW,** Gdańska 64.

DRUGA NAGRODA w postaci materiału na sukienkę dla dziewczynki padła na los **5624,** właścicielem losu jest **KIEŁBIK JADWIGA, Konstantynów,** Karola 3.

TRZECIA NAGRODA w postaci kostiumu kąpielowego dla chłopca padła na los **6339,** właścicielm losu jest **WEGENKE M., Poznań 14, Powidzka 4.**

CZWARTA NAGRODA — kostium kąpielowy dla dziewczynki padła na los Nr 5898, właścicielem losu jest **MALINOWSKA ELŻUNIA, Dąbie nad Nerem, pow. Koło, Rynek 5.**

PIĄTA NAGRODA — pantofle dla chłopca padła na los Nr **5867,** właścicielem losu jest **BARANOWSKA JANINA,** Łódź, Radwańska 27.

SZÓSTA NAGRODA — pantofle dla dziewczynki padła na los Nr **6305,** właścicielem losu jest **KUGANDO WACŁAW,** Ostroda 1-go Maja 4.

SIÓDMA NAGRODA — komplet siatkówki padła na los Nr **5567,** właścicielem losu jest **KOBZA MARIA,** Łódź, Dowborczyków 21.

ÓSMA NAGRODA — mandolina padła na los Nr **6371,** właścicielem losu jest **BARANOWSKI JERZY,** Łódź, Wigury 4/6.

DZIEWIĄTA NAGRODA — hamak padła na los Nr **5964,** właścicielem losu jest **STEFANIAK ROZALIA,** Łódź, Mała 7.

DZIESIĄTA NAGRODA — plecak padła na los Nr **5997,** właścicielem losu jest **KOWALCZYK ANTONI,** Łódź, Karolewska 8.

TRZY NAGRODY DODATKOWE

w postaci trzech par pantofli, przypadły na **Nr 6372 – Nina Głowińska, Łódź,** Julianowska 38,

5790 – Wosik Danuta, Łódź, Zgierska 21, **6315 – Hempel Jerzy, Ostrów Wlkp.,** Kaliska 29.

Dziesięć nagród pocieszenia w postaci książek: 6314 — Sobkowiak Marian, **Poznań,** Teatr Wielki, 5524 — Kosiński Stefan, Łódź, Wólczańska 181, 5942 — Dorożyński Wiesław, Pabianice, Zamkowa 9, 6042 — Piaskowski Ryszard, Ruda Pabianicka, Garabicha 53, 6004 — Góralewska Ksawera, Łódź, Kilińskiego 84, 5750 — Górny Leon, Sieradz, Kolegiacka 9, 6346 — Krzemińska Maria, Piotrków Trybunalski, Bujnowska 12, 6359 — Karczewski Zbigniew, Kalisz, Płuskiego 18, 6317 — Grzelak Z., Kutno, Lelewela 3, 5360 — Broda Władysława, Łódź, Żubardzka 6.

Nagrodzeni Czytelnicy mogą zgłaszać się po odbiór premii od soboty 13-go bm. w godzinach od 9 — 12. Premie wydawane będą za okazaniem dowodu tożsamości i okazaniem losu w lokalu Administracji „Expressu" przy ul. Piotrkowskiej 102a.

Na moim ekranie

Felieton makabryczny

Zwyczajem ludzi żywych jest odwiedzać umarłych.

Zanosimy im resztki naszej pamięci o nich, czasem w cieniu ich odeszłej wielkości — chcemy utopić ból rozstania, które kiedyś nastąpiło.

Zwłaszcza po wojnie — odwiedzanie bliskich na cmentarzu ma swój wielki i ludzki sens: zbyt szybko i zbyt tragicznie od nas odeszli. Zbyt szybko, nie można się z tym pogodzić.

I dlatego popołudnia zacisznych cmentarzy łódzkich wypełniają się pamięcią ludzi żywych.

Taki naprzykład cmentarz zwany Starym. Jedzie się „10"-ką. Miasto otacza ten przybytek szacunkiem — związała się z nim historia Łodzi.

Ale znalazł się i syn marnotrawny. Jest nim dozorca Starego Cmentarza — funkcjonariusz magistracki. Ostatniej niedzieli dał się ludziom porządnie we znaki.

O 7-ej wieczorem zamknął bramę cmentarną i poszedł. Może na wódkę — nie wnikam.

Na cmentarzu zostało kilkadziesiąt osób, uwięzionych na całą noc — do powrotu dozorcy. Tak w teorii.

W praktyce bowiem dzieci w trwodze uczepiły się szat matek, reszta rzuciła się do ucieczki. Cmentarz bowiem przestaje być oazą spokoju i ciszy, gdy staje się więzieniem.

Jedyna droga ucieczki wiodła przez mały domek na krańcu obok ewangelickiej części cmentarza. Ale obywatelka okupująca to miejsce była pewnie w zmowie z dozorcą magistrackim, gdyż za żadne skarby nie chciała uwięzionych wypuścić przez sionkę. Trzeba było słyszeć te wszystkie kłótnie i złorzeczenia!

Wszystko dlatego, że dozorca zamknął cmentarz o 7-ej. Porządek musi być, ale tysiące łodzian odwiedzających w niedzielne popołudnie Stary Cmentarz chciałyby mieć pewność, że nie grozi im przymus spędzenia nocy na cmentarzu. Taka noc, nawet wśród swoich, jest straszna. *F. B.*

„Święto Morza"

odbędzie się 27 i 28 bm. w Gdyni

W dniach 27 i 28 bm. zapowiedziane zostało *„Święto Morza"*.

Program przedstawia się bardzo interesująco. Poza częścią oficjalną przewiduje szereg atrakcyjnych imprez, jak *regaty jachtowe, przedstawienie opery leśnej w Sopocie, wielkie zabawy ludowe itp.*

Dla uczestników święta przewidywane są specjalne pociągi popularne do Gdyni, Gdańska, Szczecina, Postomina oraz indywidualne zniżki na podstawie kart uczestnictwa. (i)

Codzienna nowelka Expressu

Historia jednego biletu

— Jutro ma się odbyć wielka premiera w kinie. Może pójdziemy? — zwróciła się pani Brink do swego męża.

— Oczywiście, jeśli chcesz... Przypuszczam, że dostanę jeszcze bilety...

Wieczorem jednak przyniósł tylko jeden bilet.

— Wyobraź sobie, że wszystko już wysprzedane. Dostałem tylko jeden, ostatni bilet...

— Więc, co zrobisz sam jutro wieczorem? — zapytała z uśmiechem.

— Ja? Głupstwo... Wiesz przecież, że mam tyle zaległości w biurze...

W rzeczywistości wpadło mu na myśl przed kasą biletową, że zdarza się okazja spędzenia wieczoru z Lili. Dlatego kupił tylko jeden bilet, licząc na to, że do jutra wszystkie bilety zostaną wysprzedane.

Przed południem do pani Brink zadzwonił niespodziewanie pan Lassow.

— Pani Erno, co pani robi dziś wieczorem? Czy mógłbym panią zobaczyć?

— Niestety... Mam bilet dziś do kina.

— W takim razie dokupię drugi...

— Wątpię, czy to się panu uda. Wszystko już podobno wysprzedane.

— Więc może pójdziemy w takim razie gdzieindziej?... Może do opery?... Albo na dancing. Gdzie pani chce, dobrze?

— Zaraz... — odparła cicho, namyślając się krótko. — No, dobrze... Dowidzenia...

Zadzwoniła natychmiast do swej przyjaciółki Lucyny.

— Dzień dobry. Słuchaj, czy chciałabyś pójść dziś na premierę do kina. Mam jeden bilet, ale nie mogę z niego skorzystać...

— Dobrze... — odparła Lucyna. — Ale dlaczego tylko jeden? Nie mogę przecież zostawić męża samego...

— Dlaczego, głupiutka? Nazbyt często przebywacie razem. Po dwóch latach znudzicie się sobie nawzajem i rozwiedziecie się...

— Jak możesz powiedzieć coś podobnego.

— To jest prawda. A więc skorzystasz z tego biletu?

Przez chwilę czekała na odpowiedź. Wreszcie Lucyna zdecydowała się:

— A więc dobrze. Przyślij mi go. Dziękuję.

Lucyna zadzwoniła natychmiast do swego męża do biura.

— Przed chwilą otrzymałam od Erny bilet do kina. Czy bardzo będziesz się gniewał, jeśli przez dzisiejszy wieczór zostawię cię samego?

Adam, który od ślubu, a więc od roku co wieczór po skończonej pracy w biurze, wracał przykładnie do domu, gdzie czekała nań Lucyna, tym razem skomunikował się ze swym starym przyjacielem Pawłem:

— Hallo... No, jak tam, żyjesz jeszcze?... A więc nasz plan może dziś dojść do skutku.

— Co to ma znaczyć? O jakim planie mówisz?... — zapytał Paweł, który dawno już nie komunikował się z Adamem.

— Przecież już od sześciu miesięcy męczysz mnie, abyśmy poszli razem na bumblerkę. Nie miałem nigdy czasu. Dziś jestem wolny.

— Ach, tak. — Wspaniale! Zrobione...

Paweł zadzwonił do swej przyjaciółki Gerdy, która pracowała jako stenotypistka w wielkim biurze.

— Słuchaj, moja kochana, spotykam się dziś z moim serdecznym przyjacielem Pawłem, bawiącym chwilowo w naszym mieście, a z którym dawno się już nie widziałem. Dzwonił do mnie przed chwilą. — A więc spotkamy się wobec tego dopiero jutro, dobrze?

Gerda nacisnęła guzik centrali telefonicznej i połączyła się z buchalterem Walterem, pracującym w tej samej firmie:

— Hallo, panie Walter? Paweł nie przyjdzie dziś po mnie.

Walter uśmiechnął się i zadzwonił do swego przyjaciela Herberta, pracującego w banku:

— Słuchaj, Herbercie, musisz mi wyświadczyć maleńką przysługę. Wstąp do tej cukierni na rogu o 8-ej i przeproś Ingę w moim imieniu. Ona ma tam na mnie czekać. Inga, niestety nie ma telefonu, w przeciwnym razie sam zadzwoniłbym do niej... Musisz znaleźć jakąś wymówkę. Mogę na tobie polegać, prawda? No, dziękuję...

Tego wieczoru Herbert po raz pierwszy całował Ingę, Walter po raz piąty udał się po kryjomu z Gerdą na dancing, Paweł po raz czwarty zdradził Gerdę, Adam po raz pierwszy od ślubu umówił się z inną kobietą, Lucyna tak samo po raz pierwszy umówiła się z innym mężczyzną, Lassow zdobył wreszcie Ernę.

Tylko Bring, którego bilet wywołał ten cały chaos zaskakujących niespodzianek, był jednym, który już o godzinie 10-ej wieczorem leżał w łóżku: albowiem Lili, wbrew obietnicy, nie przyszła na spotkanie... *M.*

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — Glina wali za nami! Wziął sobie przewoźnika!
WICEK: — Kłusem do wsi!...

WICEK: — Sołtysie! My są z policji! Złapać tych, którzy tu jadą!
SOŁTYS: — Rozkaz, panie władzo!

TŁUM: — Trzymać! Łapać! Halt!
WACEK: — Ale ich piorą!...
WICEK: — Nie ma innej rady...

WICEK: — Zamknąć ich w chlewie i pilnować do naszego powrotu!
CHŁOPI: — Przypilnujemy!...

PRZEDŚMIERTNA „UCZTA" SKAZAŃCA

Zbrodniarz za zgodą prowadzącego milicjanta zjadł w restauracji dobry obiad. — Ponury łańcuch zbrodni kata z ul. Abramowskiego

Do restauracji przychodzą rozmaici klienci. Porządni, mniej porządni i zupełni szubrawcy. Bo ostatecznie — skąd właściciel lokalu może wiedzieć, *kim jest w istocie gość, przychodzący się posilić?*

Tak więc restaurację *odwiedzają* wszyscy. Ale nie słyszeliśmy dotąd o tym, aby do restauracji *doprowadzono pod eskortą gości na flaki, czy kapuśniak!*

Pierwszy raz świadkiem takiego zdarzenia byliśmy onegdaj, przyczym doprowadzonym przez 2-ch milicjantów okazał się gość niebylejaki — *był to skazany na śmierć przez Sąd Specjalny w Łodzi zbrodniarz niemiecki, którego po wyroku, na jego usilne prośby spożycia przed śmiercią „pożegnalnego" obiadu — eskortujący milicjanci wprowadzili do zacisznej restauracji przy ul. Wólczańskiej 69, przy Andrzeja.*

Niczego apetyt...

Zaintrygowani, udaliśmy się za nimi. Skazaniec — wysoki, dobrze prezentujący się mężczyzna około 50-ki, *postawił w kącie kule i siadł za stolikiem.* Obok niego stanął milicjant, patrzący *obojętnie, jak delikwent zjadł dwie porcje kiełbasy na gorąco i ogórki.* Drugi pilnował lokalu — od zewnątrz.

Nie doczekawszy się końca libacji (nazajutrz tylko upewniliśmy się, że po tej uczcie skazaniec „normalnie" wrócił do więzienia przy Kopernika) — udaliśmy się na miasto, celem zdobycia informacyj o tym niezwykłym gościu restauracji przy ul. Wólczańskiej.

Pierwszych wiadomości udzieliła nam grupka osób, która zgromadziła się u wejścia do restauracji.

— *Ja go znam* — oświadczył właściciel sklepu spożywczego — *to kat Polaków Konstanty Glazer. Dużo krwi przelał!*

Glazera znali i inni. Przybyli tu, aby popatrzeć ostatni raz na zbrodniarza, gdy będzie wychodził z lokalu. Pod adresem jego padały *wrogie okrzyki.*

Jeden z obecnych oświadczył, że o Glazerze, zwanym *katem ulicy Abramowskiego,* ponieważ głównie na tej ulicy operował, dokładnych wiadomości udzielić może, że *szatniarz kawiarni „Sim" — Kolczyński,* zamieszkały stale przy ul. Abramowskiego.

Co mówi szatniarz SIM-a?

Po kilku minutach jesteśmy w lokalu. Przy dźwiękach melodyj tanecznych, pod takt których posuwają się na parkiecie rozmarzone pary, *toczy się nasza rozmowa, w której czerwoną nicią przewija się długie pasmo zbrodni Glazera.*

— Glazer był właścicielem *spożywczego sklepu przy ul. Abramowskiego 9,* mieszkał w domu pod numerem 14 — oświadcza szatniarz Kolczyński. — Szwagier mój *Pilecki* pracował u niego *jako sprzedawca. Przez Glazera szwagier dostał się do więzienia, potem do Dachau, gdzie go wywieźli razem z żoną — mają siostrą. Oboje tam zginęli, zostawili* dwoje dzieci, dwie *sieroty...*

Szatniarz jest tak podenerwowany, że *nie może dalej mówić.* Przypadkowo do szatni podchodzi ob. Piasecki wraz ze swą żoną.

— *Ci państwo powiedzą panu wszystko o Glazerze — mówi dygocącym ze zdenerwowania głasem szatniarz Kolczyński — ja nie mogę...*

Siadamy przy stoliku.

Glazer — uwodziciel

— *Konstanty Glazer szalał na całej ulicy Abramowskiego* — mówi ob. Piasecka. — Baliśmy się jego, jak ognia. Był właścicielem sklepu spożywczo - kolonialnego. *Matka jego była Ukrainka, ojciec Niemiec.* Do wojny Glazer pracował jako robotnik w fabryce Scheiblera *i podawał się za Polaka.* Gdy Niemcy przyszli, *odrazu wstąpił do partii, do SA, włożył mundur i rozpoczął na naszej ulicy krwawy terror.* Na Abramowskiego pod 11 mieszkał szewc *Marciniak z żoną. Glazer zbałamucił mu żonę i chcąc pozbyć się Marciniaka, nasłał na niego Gestapo. Marciniak został wysłany do Dachau.* Szwagra i siostrę Kolczyńskiego także wysłał do Dachau, bo za dużo o nim wiedzieli. *Ob. Bełdowskiego, który pracował u niego, jako woźnica, Glazer katował, kilku właścicielom sklepów z naszej ulicy zabrał urządzenia sklepowe i towar.* A gdy tylko ktoś próbował protestować miał zawsze jeden argument: *„Nie podoba ci się ty, polska świnio, to cię zaraz poślę do Dachau".*

Brał udział w egzekucji zgierskiej

— Ale nietylko te zbrodnie ma na sumieniu — opowiada dalej ob. Piasecka. — *W pamiętnej egzekucji Polaków w Zgierzu, zainicjowanej przez Greisera, jednym z głównych bohaterów był Konstanty Glazer, który razem z b. komisarzem granatowej policji z 10 komisariatu P. P. przy ul. Abramowskiego — Pickertem brał osobisty udział w rozstrzeliwaniu ofiar!*

Wiedziałem o wszystkich zbrodniach Glazera, ponieważ mieszkaliśmy w najbliższym z nim sąsiedztwie. *Glazer wysłał do Oświęcimia, Dachau i Buchenwald kilkadziesiąt Polaków, przeważnie z naszej ulicy, wreszcie jemu samemu powinęła się noga.* Glazer miał sklep spożywczy i *stale podbijał ceny.* Z tego powodu ostrzegano go kilkakrotnie, by przestał uprawiać lichwę. Gdy to jednak nie odniosło żadnego skutku — mimo, iż był aktywnym członkiem partii — *poprostu zamknięto go.*

Glazer *znalazł się w więzieniu. Udał się tam o kuli.* Był on zawsze zupełnie zdrowy, chcąc się jednak wymigać od wojska, *robił jakieś zastrzyki w nogi, wskutek czego stracił częściowo zdolność swobodnego poruszania się.*

Chciał zostać Rosjaninem

W więzieniu krwawy oprawca przesiedział aż do wejścia Armii Czerwonej. Oswabadzając więzienia *czerwonoarmiści zwolnili i Glazera, który podał się za ofiarę terroru hitlerowskiego!* Potem przyszły nasze władze. Glazer *uknuł szatański plan.* Ojciec jego, ulegając namowom swej żony Ukrainki, *przyjął swego czasu prawosławie. Glazer postanowił to wykorzystać i wyrobił sobie papiery, że jest rosjaninem.* Tego samego dnia zwrócił się do mnie z prośbą, abym nikomu nie mówiła o jego przeszłości. Zatrzęsłam się z oburzenia i *natychmiast dałam znać o pojawieniu się Glazera i jego zbrodniach na Polakach naszym władzom. Kata aresztowano i wczoraj skazano go na karę śmierci...*

***

Po wyroku skazującym — jak już podaliśmy — Glazer w powrotnej drodze do więzienia poprosił eskortę, aby pozwoliła mu *„podjeść" sobie w restauracji, na co uzyskał zgodę.*

Wprawdzie ten postępek milicjantów jest jawnym zaprzeczeniem, że w Polsce się maltretuje „biednych" Niemców — naszym jednak zdaniem — *gorliwość milicjantów poszła stanowczo za daleko! Fakt wprowadzania do restauracyj skazanych na śmierć przestępców jest karygodnym uchybieniem służbowym, nie mogącym absolutnie mieć miejsca. W ogóle dziwi nas niezmiernie, że tak groźnych przestępców prowadzi się przez ulice miasta, zamiast przewozić ich karetką, jak to miało dawniej miejsce!* (Kr).

Znaleziona głowa kobiety

naprowadziła na ślad zbrodniarzy. — Niemka poćwiartowała swą rywalkę

(e.z.) W maju br. „Express" zamieścił fotografię przedstawiającą głowę kobiety, znalezioną w dole kloacznym na stacji P.K.P. Widzew przez funkcjonariusza Z. O. M. Józefa Witkowskiego. Dzięki temu udało się władzom bezpieczeństwa zidentyfikować zamordowaną. Zgłosiła się bowiem **ob. Helena Michalska, która stwierdziła niezbicie, że głowa należy do jej zaginionej siostry Zofii Kosior.**

18 maja br. znaleziono przy ul. Rokicińskiej 28, również w dole kloacznym, **nogę ludzką poniżej kolana z odznakami choroby angielskiej.** Michalska stwierdziła, że **noga ta również należy do jej siostry.**

W tym stanie rzeczy śledztwo potoczyło się w kierunku ustalenia, w jakim środowisku przebywała zamordowana.

W drodze wywiadów i szczegółowego śledztwa ustalono, że **zamordowana w bestialski sposób Zofia Kosior miała kochanka Andrzeja Manicza, zamieszkałego przy ul. Rokicińskiej 28.** Krytycznego dnia sąsiedzi słyszeli w jego mieszkaniu **awanturę, wszczętą przez jego byłą kochankę, Niemkę, Teresę Morawską.** Po 3-ch dniach sąsiedzi **widzieli, jak Morawska wynosiła z mieszkania Manicza duże blaszane pudło.**

Morawska została zatrzymana przez funkcjonariuszy M. O., **zaś Manicz zbiegł.**

W śledztwie Morawska **przyznała się do morderstwa, które miało na celu usunięcie rywalki i podała szczegóły mordu.**

Po pijatyce w mieszkaniu Manicza, Kosior zasnęła. **Morawska uderzyła ją kilkakrotnie nożem w głowę, powodując śmierć na miejscu. Następnie obudziła Manicza i wspólnie ukryli zwłoki zamordowanej za kredensem.** Wieczorem, jak twierdzi Morawska, **Manicz odrąbał głowę i nogi, tułów zakopał w komórce, gdzie został odnaleziony, a nogi i głowę wrzucił do dołów kloacznych. Pomagała mu w tym Morawska.**

Bestialska Niemka stanie w najbliższych dniach przed Sądem Doraźnym w Łodzi. Poszukiwania za Maniczem trwają.

Wyjaśnienie ministerstwa w sprawie skróconej nauki

Miniona wojna i okupacja spowodowały poważne luki w dziedzinie oświaty, szczególnie w zakresie szkolnictwa średniego — ogólno - kształcącego. Jednym ze sposobów zaradzenia temu złu było *wprowadzenie skróconych form kształcenia na poziomie średnim, a mianowicie klas półrocznych.*

Z dobrodziejstwa tego skorzystała cała młodzież spóźniona. Obecnie Min. Oświaty wydało oświadczenie, stwierdzające *równoważność świadectw szkolnych, wydawanych przez szkoły średnie normalne, o klasach rocznych, ze świadectwami szkół średnich skróconych,* o klasach półrocznych. (1).

Ostatnie słowo Greisera



Jak donosiliśmy, Greiser wygłosił przed wyrokiem dłuższe przemówienie, w którym usiłował tłomaczyć się i prosił o darowanie mu życia. Zdjęcie przedstawia właśnie Greisera w chwili wygłaszania tego „ostatniego słowa".

Uczniowie - bandytami!

17-letni chłopcy dokonywali napadów rabunkowych. — Jeden z nich zastrzelił milicjanta w mieszkaniu przy ul. Południowej

W ostatnich dniach milicja łódzka osiągnęła poważny sukces, likwidując groźną bandę „Pioruna", grasującą na terenie naszego miasta od marca br. Banda uprawiała akcję dywersyjną. Na czele jej stał młodociany uczeń jednego z gimnazjum łódzkich — JANUSZ KUCZYŃSKI, o pseudonimie „Miecz".

Specjalnością bandy były zbrojne napady rabunkowe na spółdzielnie. W okresie od kwietnia do lipca

OGRABIONO 9 SPÓŁDZIELNI.

Zwykle w napadzie brało udział 2-ch członków bandy, który terroryzował personel, opróżniali kasę i zostawiali pokwitowanie na zabrane pieniądze, podpisane „N. S. Z. Piorun" oraz „Miecz".

Ostatni napad, podczas którego bandytom potknęła się noga, dokonany został na Spółdzielnię Spożywców przy ul. Teresy 30a. W sklepie znajdowała się kierowniczka i ekspedientka. Bandyci

USTAWILI JE TWARZAMI DO ŚCIANY

i trzymali w tej pozycji pod odbezpieczonym pistoletem. Z kasy wyjęli 5 tys. zł, na które, jak zwykle, zostawili pokwitowanie, podpisane „Miecz".

Gdy tylko opryszkowie opuścili spółdzielnię, podjechało auto, wiozące wódkę dla spółdzielni. Robotnicy, powiadomieni o napadzie, wszczęli natychmiastowy pościg za bandytami. Po drodze do pościgu przyłączyły się patrole milicyjne.

W wyniku pościgu zatrzymano obu uciekających sprawców napadu, a mianowicie: 17-letniego KAZIMIERZA GRZEGORCZYKA (Południowa 31) i 17-letniego MIECZYSŁAWA CHOIŃSKIEGO (Al. 1 Maja 19).

W toku śledztwa aresztowani przyznali się, iż należą do bandy „Piorun" oraz podali dokładne nazwiska i adresy pozostałych członków bandy. Należeli do niej 18-letni JANUSZ KUCZYŃSKI, zam. przy ul. Południowej 15, 23-letni RYSZARD PRZYBYŁ, zam. w Końskim przy ul. Nowy Świat, oraz 16-letni WACŁAW GRABIEC, zam. przy Al. 1-go Maja 19.

Grabca i Przybyła zatrzymano w ich własnych mieszkaniach. Kuczyński został aresztowany podczas wizyty, którą składał „koledze" Grzegorczykowi przy ul. Południowej 31.

Milicjant, znajdujący się w mieszkaniu Grzegorczyka, od razu rozpoznał w przybyszu poszukiwanego bandytę i zatrzymał go. Po pewnym czasie Kuczyński poprosił milicjanta, aby puścił go do domu, ponieważ ma dużo lekcji do odrobienia. Gdy milicjant odmówił, Kuczyński błyskawicznie wyciągnął rewolwer i

6-ma strzałami położył go na miejscu

TRUPEM,

poczem udał się do swego mieszkania. Tam czekali na niego wywiadowcy. Został aresztowany.

W przeciągu kilku dni, dzięki błyskawicznej akcji milicji, cała banda „Piorun" znalazła się za kratkami.

Wszyscy aresztowani za wyjątkiem Przybyła są to młodzi chłopcy,

UCZNIOWIE JEDNEJ ZE SZKÓŁ ŁÓDZKICH

przy ul. Wólczańskiej. Znajdowali się oni w dobrych warunkach materialnych, gdyż rodzice przysyłali im pieniądze na studia i utrzymanie.

Na razie nieustalone jeszcze pod czyimi bezpośrednimi rozkazami pozostawała banda „Piorun". Sprawę przekazano prokuraturze. (h.k.)

Tuwim w Łodzi

Znakomity poeta polski Julian Tuwim, który powrócił niedawno z Ameryki, zamierza przyjechać na pewien czas do Łodzi.

Tuwim jest łodzianinem. W Łodzi urodził się i w Łodzi drukował pierwsze swe utwory. Poeta wspomina o tym w jednym ze swych doskonałych wierszy pt. *„Łódź"*.

„...tam usłyszałem burz pierwszych grom
i pierwsze muzy szelesty...
Do dzisiaj stoi ten słynny dom—
Andrzeja numer czterdziesty!"

Tuwim zamierza spędzić w Łodzi około dwóch tygodni. Przypuszczać należy, że Łódź, która może być dumna z tego, że wydała tak doskonałego poetę, zgotuje swemu Wielkiemu Ziomkowi należyte przyjęcie (o)

Kartoteka z Mauthausen

przekazana władzom polskim

Dyrekcja rządu francuskiego przekazała ministerstwu sprawiedliwości w Polsce kartotekę więźniów - Polaków, przebywających w obozie w Mauthausen. Cały materiał zostanie natychmiast przekazany Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, co będzie miało duże znaczenie zarówno dla badań historycznych, jak i w zakresie informowania rodzin, poszukujących swych bliskich. (i).

Pod tramwajem

Dnia 9 bm. na Placu Leonarda, dostał się pod koła tramwaju Józef Danielak, zam. przy ul. Warszawskiej 10. Chłopiec doznał zmiażdżenia obu nóg. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala św. Józefa. *(h. k.)*.

Śmiertelna ofiara wypadku samochodowego

Wczoraj przy zbiegu ulic Pabianickiej i Sanockiej auto ciężarowe, prowadzone przez Ciesielskiego Jana zam. przy ul. Nowo-Zarzewskiej, najechało na *Marię Tabaczew, przechodzącą jezdnią.* Tabaczew uderzyła głową o bruk, doznała złamania podstawy czaszki *i poniosła śmierć na miejscu.* Szofera zatrzymała milicja.

(h. k.).

„Wyścig pracy"

poparty przez ministerstwo

Jak już donosiliśmy, rozpoczęty został w Łodzi i województwie *II etap „młodzieżowego wyścigu pracy"*. Wyścig pracy podjęty został także przez młodzież robotniczą województwa śląska - dąbrowskiego i dolno-śląskiego.

Przedstawiciele głównego komitetu młodzieżowego „wyścigu pracy" przyjęci zostali na audiencji przez płk. Szyra, wiceministra przemysłu, który *wyraził swe pełne uznanie i obiecał poparcie materialne i moralne ministerstwa przemysłu. (i)*

Walka ze śmiercią na ulicy

Nowy system regulowania ruchu ulicznego. - Nauka chodzenia i jazdy.

Donieśliśmy o inicjatywie oddziału ruchu drogowego przy Zarządzie Miejskim m. Łodzi, który wobec panującej na ulicach miasta anarchii postanowił zorganizować na terenie Łodzi *„Tydzień nauki chodzenia i jazdy"*.

Akcja ta miała być przeprowadzona zaraz po zakończeniu głosowania ludowego, *zostanie jednak najprawdopodobniej odroczona.* Przede wszystkim wyłaniają się trudności z przeszkoleniem 140 instruktorów z powodu braku odpowiedniego personelu, a poza tym proponuje się, aby naukę chodzenia i jazdy *przesunąć do początku września, gdy powróci z wakacyj młodzież szkolna, która często pada ofiarą wypadków ulicznych i którą w pierwszym rzędzie należy pouczyć, jak trzeba zachowywać się na ulicy.*

Obecnie oddział ruchu drogowego wystąpił do Komendy M. O. *z ciekawą propozycją, dotyczącą całkowitej zmiany sposobu regulowania ruchu ulicznego na ulicach Łodzi.*

System obecny nie zdał absolutnie egzaminu życiowego. Milicjantki; regulujące ruch na skrzyżowaniach ulic, przepuszczają bowiem wozy *indywidualnie* co stwa*rza bardzo poważne niebezpieczeństwo dla pieszych, którzy stale narażeni są na to, że przechodząc przez jezdnię zostaną najechani przez wozy, mogące wyjechać z bocznych ulic*, a tak samo stanowi niebezpieczeństwo zderzenia się z tych samych powodów *pojazdów mechanicznych.*

Oddział ruchu drogowego proponuje, aby w Łodzi — podobnie jak w miastach zachodnio-europejskich — *wprowadzony został inny, o wiele bardziej skuteczny sposób regulowania ruchu ulicznego.*

Polega on na *zbiorowym przepuszczaniu wozów i pieszych. Milicjantka na skrzyżowaniach ulic co pewien czas zamyka ruch kołowy i pieszy kolejno na ulicach równoległych i prostopadłych.* Nprz. gdy milicjantka na rogu Narutowicza i Piotrkowskiej stanie zwrócona twarzą w stronę Górnego Rynku i wyciągnie w bok ramiona — *znaczyć* będzie, *że* wszelkie pojazdy i przechodnie *mogą poruszać się tylko z ul. Narutowicza i Legionów i odwrotnie, a w tym samym zaś czasie zamiera wszelki ruch — kołowy i pieszy — na tym odcinku Piotrkowskiej.* Gdy milicjantka odwróci się i tak samo ustawi ramiona — ruch kołowy i pieszy będzie się odbywał na Piotrkowskiej, a z Narutowicza lub Legionów żaden wóz ani pieszy nie będzie mógł przejść.

Zdaniem oddziału ruchu drogowego ten system zbiorowego przepuszczania wozów i przechodniów *jest bardziej życiowy i mógłby przyczynić się do zmniejszenia anarchii na ulicach.* Tego samego zresztą zdania jest M. O. *Chodzi tylko o przychylną decyzję Ministerstwa.* Należy zaznaczyć, że podczas okupacji na ulicach Łodzi w taki właśnie sposób regulowano ruch uliczny z dobrym skutkiem.

Narazie nie ma dnia bez wypadku. Oto reprodukujemy zdjęcie, *przedstawiające śmiertelną ofiarę wypadku samochodowego przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Głównej.*

66-letni *Jan Baranowski,* zamieszkały Gdańska 123, repatriant zza Bugu — niewiadomo, czy wskutek własnej nieuwagi, czy z winy szofera — *wpadł pod samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera 32-letniego Antoniego Maliszewskiego (Anczyńska 12). Baranowski doznał pęknięcia podstawy czaszki i zmarł na miejscu.*

Wypadki śmiertelne na ulicach mnożą się. I dlatego pożądane byłoby przyspieszenie akcji nauczania. Jeśli organizatorzy koniecznie chcą przeszkolić młodzież — *może wskazane byłoby urządzenie „Tygodnia nauki chodzenia i jazdy" — dwa razy? (Kr)*



„Prawo jazdy" dla rowerzystów

W Łodzi jest 15 000 „stalowych rumaków"

Na terenie Łodzi odbywa się obecnie *rejestracja rowerów.* Do tej chwili do oddziału ruchu drogowego przy ul. Piotrkowskiej 64 *zgłoszono ponad 11.000 „stalowych rumaków"*, ogólna jednak ich ilość wynosi w Łodzi *około 15.000.*

Znaczna ilość wypadków ulicznych skłoniła władze do bardziej rygorystycznego kwalifikowania rowerów i... ich właścicieli. W tym roku *po raz pierwszy wprowadzono inowację, polegającą na tym, że cyklistom podobnie jak szoferom wydaje się specjalne „prawa jazdy", upoważniające do jazdy rowerem na ulicach miasta.*

Każdy zgłaszający się na ul. Piotrkowską Nr 64 właściciel roweru otrzymuje kwestionariusz z wyznaczonym terminem, w którym ma się zgłosić wraz z rowerem do przeglądu, oraz otrzymuje specjalną instrukcję, zawierającą zbiór obowiązujących przepisów drogowych. Gdy cyklista zgłosi się następnym razem, komisja ogląda jego rower, a gdy nie ma żadnych niedociągnięć w postaci uszkodzonych hamulców, braku latarki itd. *komisja egzaminuje cyklistę z zakresu znajomości obowiązujących przepisów, w niektórych także wypadkach sprawdza umiejętność jazdy.*

Rowery, które nie zostały zatwierdzone z powodu jakichś braków, należy doprowadzić do odpowiedniego stanu.

Za poruszanie się po mieście bez prawa jazdy wymierzane będą rowerzystom *kary.* Tak samo wymierzane będą kary za przekroczenie obowiązujących przepisów dla rowerzystów. Odpowiedni dekret przewiduje za tego rodzaju uchybienia kary *grzywny do 10.000 zł., lub kary aresztu do 6 tygodni względnie obie kary łącznie. (o).*

SPORT

Warszawa — Radom — Warszawa

Przed wielką batalią szosowców

która rozegra się 14 bm. — 10-ciu najlepszych kolarzy pretenduje do tytułu mistrza

W nadchodzącą niedzielę dn. 14 bm. na 200 km trasie Warszawa — Radom — Warszawa rozegra się emocjonujący pojedynek o tytuł najlepszego kolarza Polski.

Będą to drugie powojenne mistrzostwa Polski. W pierwszych, w ub. roku, zwyciężył **Wiśniewski** z Warszawy. Czy potrafi on teraz obronić tytuł mistrza?... Czy będzie miał na tyle siły, by przeciwstawić się silnej koalicji, nie tylko licznego zespołu warszawskiego, lecz szeregowi znajdujących się w formie **kolarzy Łodzi, Krakowa, czy Poznania?...**

Oto pytania, na które trudno odpowiedzieć. Oceniając tegoroczne wyniki Wiśniewskiego w zagranicznych biegach, **nie są one nadzwyczajne.** Obecny sezon nie jest zbyt łaskawy dla naszego mistrza, gdyż nie udało mu się **zwyciężyć w żadnym wyścigu.** Przez większą część trasy przebywał on zawsze w czołowej grupie, lecz **uporczywie powtarzające się defekty roweru uniemożliwiły mu dalszą jazdę.** Zresztą tego rodzaju pech prześladował i innych zawodników. Weźmy chociażby dla przykładu takiego **Beka, czy Napierałę.** Ich też nie oszczędzał los w postaci ustawicznych przebić opon. Trasa jednak obecnych mistrzostw, z uwagi na doskonałą nawierzchnię, zaoszczędzi zapewne startującym tego rodzaju przykrości, ale z drugiej strony nie zapominajmy o dystansie. Wynosi on ni mniej ni więcej **tylko 200 km! Będzie to więc najdłuższa trasa wyścigu od chwili zakończenia wojny.**

Po raz pierwszy po wieloletniej przerwie przejadą nasi kolarze tak ciężki dystans. Dotychczasowe biegi rozgrywane były na odcinkach nie dłuższych jak 100, czy 150 km i dlatego **niedzielny bieg będzie właściwą próbą sił i możliwości naszych kolarzy.** 200 km to już dystans klasycznego wyścigu szosowego, **w którym zwycięstwo nie może być dziełem przypadku.** Zwycięstwo może odnieść tylko szosowiec w ścisłym tego słowa znaczeniu i kondycyjnie przygotowany do tak długiej jazdy.

W wyścigu weźmie udział **około 50 najlepszych zawodników Polski**, a na podstawie obliczeń z rozegranych dotychczas biegów szanse do mistrzowskiej „korony" ma **zaledwie dziesięciu.** Pretendować do tytułu, według naszych przypuszczeń, powinni: **Wiśniewski, Napierała, Rzeźnicki, Kapiak J., Wrzesiński, Wójcik — wszyscy z Warszawy, oraz Pietraszewski L. z Łodzi, Gabrych i Wander z Krakowa, Kluj i Vogt z Poznania.** Nazwiska te nie wymagają żadnych komentarzy, dobrze są one znane miłośnikom kolarstwa i **wśród tej dziesiątki należy wypatrywać zwycięzcę niedzielnego pojedynku.**

Czy było by właściwe stawianie jakichś prognostyków odnośnie pierwszego miejsca? Raczej nie. Obecna klasa, jeśli chodzi o naszą elitę kolarską, **jest raczej wyrównana.** Jedynie poważniejszą rolę, a nawet decydującą może odegrać **rutyna.** Gdyby ona miała decydować — to **starzy mistrzowie Wiśniewski, Napierała, Kapiak, Wander, Rzeźnicki, czy Kluj mieliby zdecydowaną przewagę nad młodszą generacją, reprezentowaną przez Gabrycha, Wrzesińskiego czy nawet L. Pietraszewskiego.**

Nie wymieniliśmy Beka. Bo szczerze mówiąc trasa dla niego jest zbyt długa, a po drugie **łodzianin myśli teraz wyłącznie o jeździe torowej i w tej dziedzinie postanowił się specjalizować.**

Tak mniej więcej wygląda przegląd sił kolarskiej extra klasy przed zbliżającą się batalią.

Raid motocyklowy

na Ziemiach Odzyskanych

Motocykliści Łodzi zostali zaproszeni na wielki raid motocyklowy na Ziemiach Odzyskanych, który odbędzie się w *dniach 21 i 22 lipca.* Impreza ta, organizowana przez Poznański Zw. Motocyklowy, zakrojona jest na dużą skalę. Projektowana jest ona w konkurencji ogólnopolskiej i stanowić będzie *pierwszą wielką manifestację polskiego sportu na Ziemiach Odzyskanych.*

Trasa raidu podzielona została na dwa etapy.

1 etap 376 km. — Poznań — Szczecin — Gorzów.

2 etap 457 km. — Gorzów — Wrocław — Poznań.

Raid jest przewidziany we wszystkich kategoriach maszyn. Udział w nim mogą wziąć wyłącznie motocykliści, posiadający licencje zawodnicze PZM na rok 1946. — Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu KM Unia, Poznań, ul. Chełmońskiego 2. — Bliższych informacji odnośnie raidu udziela ŁOZM.

Akademicki obóz letni

w Świnoujściu od 1 sierpnia do 1 września

Z inicjatywy centrali A.Z.S.-ów w Polsce zorganizowany zostanie od dn. 1 sierpnia, do dn. 1 września br.: w sierpniu br. **Akademicki Obóz Letni** w Świnoujściu, nad morzem Bałtyckim.

W obozie weźmie udział nie tylko młodzież z całej Polski, lecz również **przewidziany jest przyjazd studentów z ZSRR, Danii i Szwecji.**

Warunki: Koszt pobytu i przejazd w obie strony wynosi dla uczestnika 2.500 zł. W obozie mogą wziąć udział tylko członkowie AZS-u.

Program imprez obozowych przewiduje m.in.: mistrzostwa obozu w pływaniu i wioślarstwie, mistrzostwa kajakowe i gier sportowych, regaty żeglarskie, zawody lekkoatletyczne, spływ Odrą do Bałtyku.

Zapisy na obóz przyjmuje sekretariat A. Z. S., Łódź, ul. Lindley'a Nr 3 (gmach Uniwersytetu) (10 — 13-ej) do dn. 20 bm.

Zebranie informacyjne wszystkich członków AZS. Łódź, odbędzie się dn. 16 bm. (wtorek), w stołówce „Gęsie Pióro", ul. Piotrkowska 48, o godz. 19-ej.

Gimnastyka-podstawa sportu

Sportowcy nasi niesłusznie nie przywiązują do niej znaczenia

„Kto nie uprawia gimnastyki, może jedynie podawać za bramką piłki" — oświadczył trener drużyny „Partyzanta" — p. Glagzer, gdy go zapytałem o wpływ ćwiczeń gimnastycznych na ogólny rozwój organizmu młodego sportowca.

To jedno zdanie trenera jugosłowiańskiego **mówi nam bardzo wiele** i jest jednocześnie przestrogą dla licznych sportowców.

Z własnego doświadczenia pamiętamy, jak na treningu piłkarskim młodzi zawodnicy **ćwiczyli niedbale i niestarannie.** W ten sposób skodził tylko sobie, bo, jak wiemy, **piłka nożna wyrabia mięśnie nóg.** Jeśli nie będziemy ćwiczyć gimnastyki — **górna część tułowia u młodego piłkarza pozostanie niedorozwinięta.**

To samo odnosi się do kolarzy. Ciągły kontakt z „rumakiem" nie jest wskazany. Kolarz, siedząc na rowerze, **ma ściśniętą klatkę piersiową, jest nawet często lekko przygarbiony.** We własnym interesie powinien więc **często uprawiać gimnastykę,** w celu rozwinięcia tej części ciała, bo nie trzeba zapewne dodawać, że cały motor organizmu człowieka, a więc serce i płuca, które odgrywają najpoważniejszą rolę, gdy chodzi o formę zawodnika, **znajdują się właśnie w tej zaniedbanej części ciała.**

Każdy kolarz powinien tak swój trening ułożyć, **aby znaleźć dwa dni czasu w tygodniu na ćwiczenie gimnastyczno-lekkoatletyczne.** Często się słyszy, że kolarze narzekają na brak szybkości na finiszu i aby tę szybkość osiągnąć błędnie trenują. Dosiadają swych rumaków i dawał — pełnym gazem po szosie. Nie w ten sposób osiąga się **szybkość.** Liczne biegi i starty na bieżni oraz gimnastyka prowadzą do wyrobienia mięśni, a dalej — **do dobrych wyników.**

Nie naszym zadaniem jest układanie treningu dla piłkarzy, kolarzy czy bokserów. Myśmy chcieli jedynie zwrócić uwagę, że dobre rezultaty osiąga się **nie przez kopanie piłki aż do znudzenia na jedną bramkę, lub szaleńczą jazdę przez setki kilometrów na rowerze,** a właśnie **przez gimnastykę i lekkoatletykę, czyli ściślej mówiąc — biegi.**

Wajsówna oświadczyła nam, że dla nabrania szybkości w rzucie dyskiem usilnie trenuje sprinty. I już dziś zawodniczce tej brakuje zaledwie 8 cm do **uzyskania wyznaczonego przez PZLA minimum na wyjazd do Oslo.**

Niepoślednią rolę odgrywają również gry sportowe, które wyrabiają szybkość, orientację, zdecydowanie i prężność wszystkich mięśni.

Z tego wniosek, że sportowiec, który dąży do osiągnięcia lepszych wyników, **powinien koniecznie uprawiać inne sporty.** W przeciwnym wypadku, dzięki tylko wrodzonym zdolnościom, może być dobry w swym „miasteczku", o poważnych jednak wynikach niech nie myśli, bo do **sukcesów ogólnoświatowych dochodzi się poprzez racjonalny i dobrze ułożony trening.**

Siedmioro łodzian trenuje

Przed mistrzostwami lekkoatletycznymi

Komisja Sportowa PZLA wyznaczyła do obozów treningowych przed mistrzostwami Europy *18 zawodniczek i 30 zawodników.*

Na liście tej figuruje *siedmiu Łodzian: Wajsówna — (dysk), Moderówna — (skok w dal, 100 i 200 m. i sztafeta 4×100), Słomczewska (100, 200 m. i sztafeta), Lipowski i Jaraczewski — (100, 200 m. oraz sztafeta), Kuźnicki (skok w dal, trójskok, dysk i 10-ciobój), Ostolski (5 km.).*

Obozy treningowe przeprowadzone zostaną w CIFW na Bielanach dla kobiet, oraz w Sierakowie dla mężczyzn w czasie od 15—28 b. m.

W dniach 10 i 11 sierpnia odbędą się *drugie zawody eliminacyjne.* Zawodnicy, którzy uzyskają minima na wyjazd zostaną zakwalifikowani do 5-ciodniowego obozu (12—17 sierpnia), *poczym nastąpi wyjazd do Oslo.*

Na liście uczestników obozów *nie figuruje Widuła.*

O wejście do klasy A

walczą drużyny B-klasowe

Po definitywnym zakończeniu rozgrywek o mistrzostwo kl. A ŁOZPN-u, rozpoczną się *eliminacyjne zawody czołowych drużyn kl. B. o wejście do kl. A.*

Obecnie w kl. A. posiadamy 10 zespołów, po opuszczeniu jej szeregów przez TUR — [illegible] pozostanie 9 drużyn. Uzupełnią jej liczbę do 12-tu tzn. *wejdą z kl. B trzy drużyny.* Kl. B posiadać będzie ogólnie 24 zespoły, pozostałe spadną do kl. C. W obecnym sezonie drużyny kl. C rozgrywają jedynie zawody o puchar ŁOZPN-u. Jak się obecnie przedstawia sytuacja w kl. B?

— Okręg Łódzki został podzielony na 6 grup. *W grupie łódzkiej prowadzi zdecydowanie drużyna Biegu, która w swoim składzie posiada szereg graczy przedwojennych A-klasowych.* W drugiej grupie łódzkiej prowadzi *ZWM — Aleksandrów* przed TUR-em — Chojny. W grupie sieradzkiej — zduńsko-wolskiej prowadzi zdecydowanie *„ZWM — Pabianice".* W grupie skierniewickiej na czoło wysunął się tamtejszy „Z. Z. K." i wreszcie w grupie piotrkowskiej miejscowy „TUR" oraz „Ruch" *(b).*

Kursy motocyklowe DKS-u

Sekcja motocyklowa DKS-u organizuje w dniach 14 do 20 bm. *kursy motocyklowe dla członków klubów i sekcji motocyklowych, zrzeszonych w OZM.* Wykłady odbywać się będą codziennie w godz. 17—20 w lokalu OO. Selezjanów przy ul. Wodnej 34-36.

Kierownictwo kursów spoczywać będzie w rękach dyr. inż. Borówki. Zapisy przyjmuje ob. Michland, Piotrkowska 164.

*

Walne zebranie motocyklistów DKS zwołane jest na czwartek, dnia 18 bm. o godz. 20-tej. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11 Listopada 21.

Gra codziennie świeżo wystawioną znakomitą sztukę T. Rittnera „WILKI W NOCY".

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27.

Codziennie o godzinie 19-tej gra znakomitą sztukę B. Shaw'a „UCZEŃ DIABŁA" w reżyserii Krasnowieckiego, dekoracje i kostiumy Daszewskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś przedstawienie o godzinie 19 min. 15 komedii w trzech aktach Jamesa Montgomery'ego p. t. „Dzień bez kłamstwa" z udziałem znakomitego aktora Jana Kurnakowicza.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Ciche wesele".
„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Dama z Malakki".
„Wisła" (Przejazd 1) — „A imię ich milion".
„Adria" (ul. Główna 2) — „A imię ich milion".
„Bałtyk" (Narutowicza 20) — nieczynny.
„Gdynia" (Przejazd 2) — „Górą dziewczęta"
„Hel" (Legionów 2/4) — „Górą Dziewczęta"
„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Zapomniana melodia"
„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Ja tu rządzę".
„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — „Kwiat miłości".
„Roma" (Rzgowska 84) — „Złota maska".
„Zachęta" (Zgierska 26) — „Fortancerki"
„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Doktór Kildare".
„Oświatowy OM TUR" (Kopernika 8) — **„Cuda z piasku". Kukiełki: „O nieustraszonym Janku".**
„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Ja tu rządzę"
„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Zajazd na rozdrożu"
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 71—76) — „Co mój mąż robi w nocy".
„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Profesor Wilczur".
„Rekord" (Rzgowska 2) — „Skłamałam".
„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Moi rodzice rozwodzą się".
„Oświatowy" OM TUR (Kopernika 8) — „Na powietrznym szlaku".

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

Kina: „Adria", „Hel", „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później, tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127). Zajączkiewcza (Zielony Rynek Nr. 27), Gorczyckiego (Przejazd Nr. 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Szosa Pabianicka 8), Steckla (Limanowskiego 37).

Rejestracja kart odzieżowych

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że ludność pracująca, posiadająca karty odzieżowe, winna je zarejestrować w czasie od dnia 12-go do 22-go lipca r.b. włącznie w niżej podanych punktach rozdzielczych.

Zaznaczyć należy, że termin zakończenia rejestracji **w dniu 22 b.m. jest ostateczny.**

Przy dokonaniu rejestracji należy przedłożyć kartę odzieżową wraz z kartą żywnościową I-ej kat., celem wycięcia IV odcinka rejestracyjnego.

Adresy punktów rozdzielczych:

Powszechna Spółdzielnia Spożywców:

Punkt Nr. 1 — Tuszyńska 81; Nr. 2 — Rzgowska 59; 3 — Rzgowska 159; 4 — Senatorska 34; 5 — Wileńska 33; 6 — N. Zarzewska 8; 7 — Felsztyńskiego 12; 8 — Wólczańska 228; 9 — Legionów 5/7; 10 — Tramwajowa 13; 11 — Południowa 11; 12 — Piłsudskiego 70; 13 — Cegielniana 55; 14 — Śródmiejska 61; 15 — Żeromskiego 3; 16 — Andrzeja 27; 17 — 11-go Listopada 86; 18 — Kilińskiego 153; 19 — Piotrkowska 100; 20 — Piotrkowska 45; 21 — Stalina 7; 22 — Perla 5; 23 — Ogrodowa 24; 24 — Limanowskiego 207; 25 — Piłsudskiego 42; 26 — Kilińskiego 105; 27 — Kilińskiego 3 (Biederman); 28 — Piotrkowska 282 (Geyer); 29 — Rzgowska 17 (Leonard); 30 — Armii Czerwonej 54 (Widzewska Manuf.); 31 — Wigury 12 (Eitingon); 32 — Strzelców Kaniowskich 22; 33 — Wigury 13 (Warta); 34 — Hipoteczna 3 (Buhle); 35 — Łąkowa 23 (Kinderman); 36 — Piotrkowska 51 (C.Z.P.W.); 37 — Piotrkowska 149 (Samopomoc Naucz.).

Spółdzielnia Pracowników Miejskich:

Punkt Nr. 38 — Grabowa 27; 39 — 11-go Listopada 75; 40 — Piotrkowska 53; 41 — Piotrkowska 111; 42 — Staszica (Ruda Pabianicka) 110.

Spółdzielnia Zrzeszenia Pracowników Centrali Węglowej:

43 — Kilińskiego 86.

Spółdzielnia Inwalidów Wojennych:

44 — Andrzeja 14.

Spółdzielnia Spożywcza w Rudzie Pabianickiej:

45 — Staszica 6; 46 — Staszica 109;

Samopomoc Chłopska w Radogoszczu:

47 — Zgierska 153.

Izba Przemysłowo Handlowa.

48 — Piotrkowska 82 (w podwórzu); 49 — Piotrkowska 220; 50 — Nawrot 7; 51 — Jaracza 7; 52 — 11-go Listopada 46; 53 — Plac Wolności 10; 54 — Zgierska 87; 55 — Stalina 59; 56 — Żeromskiego 37; 57 Kilińskiego 139; 58 — Dowborczyków 21; 59 — Limanowskiego 89; 60 — Kilińskiego 52.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców:

61 — Konopnickiej 7; 62 — Kresowa 31.

ZARZĄDZENIE

Na podstawie rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 26.6. 1924 (Dz. URP Nr. 61, poz. 611), rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 12.5. 1930 (Dz. URP Nr. 43, poz. 373) oraz Rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych z dn. 27.1. 1928 (Dz. URP Nr. 41, poz. 396) przypominam o przestrzeganiu obowiązujących przepisów porządkowych na drogach publicznych i jednocześnie zarządzam, co następuje:

1. Zabrania się urządzania postojów wszelkiego rodzaju pojazdów na ulicach zaopatrzonych w tablice zakazu parkowania;
2. Zabrania się prowadzenia w obrębie miasta pojazdów mechanicznych:
   a) ciężarowych na metalowych obręczach z szybkością przekraczającą 10 klm. na godzinę;
   b) ciężarowych na pełnych obręczach gumowych — 15 klm. na godzinę;
   c) ciężarowych na drążonych obręczach gumowych — 20 klm. na godzinę;
   d) osobowych — 30 klm. na godzinę.
3. Na przystankach tramwajowych w czasie wysiadania i wsiadania pasażerów należy zatrzymać pojazd za ostatnim wozem tramwajowym.
4. Wszyscy kierowcy pojazdów mechanicznych oraz woźnice, cykliści i t.p. obowiązani są zwrócić uwagę na tablice ostrzegawcze — zabezpieczające, ustawione na ulicach miasta i ściśle stosować się do nich.

Winni nieprzestrzegania powyższego zarządzenia pociągani będą do odpowiedzialności karno - administracyjnej z art. 21 ustawy z dn. 7.10 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. URP Nr. 89, poz. 656) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14.2. 1928 r. (Dz. URP Nr. 18, poz 151) i dekretu z dn. 16.1.. 1945 r. (Dz. URP Nr. 56, poz. 312) i ukarani grzywną do 10.000 zł. lub aresztem do 6-ciu tygodni, albo obu tymi karami łącznie.

Łódź, dnia 9 lipca 1946 roku.

Prezydent Miasta:
(—) **Kazimierz Mijal.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych. Przyjmuje 4—7, ul. Kopernika 6, tel. 186-00. 1791

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje, ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 2960

Dr. PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3 — 6. 3371

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51 godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr M. GLAZER, choroby skórne i weneryczne, powrócił. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-10. 3018

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 3051

Dr. med. B. TOŁCZYŃSKI. Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01. 3321

Dr. ŁOZA Emil — Skórne - weneryczne. Sienkiewicza 34. Przyjmuje 12 — 2 i 4 — 8 tel. 179-56. 3277

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY majster lub technik mostowy (oferty pod „Most". 3445

Kupno — sprzedaż

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motory, maszyny, każdą radiową lampę różne przyrządy, narzędzia — kupuje sprzedaje, zamienia, naprawia — Gdańska 17. Księżniak. 3444

Lokale

ZAMIENIĘ 2 małe pokoje z kuchnią w centrum miasta na pokój z kuchnią w okolicy Placu Wolności. Wiadomość w Redakcji. 3441

Różne

KROJU, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy Wiśniewskiego Zawadzka 25. 3252

TRANSPORTY - PRZEWOZY, zlecenia różnego rodzaju „AVIA" Piotrkowska 35, tel. 204-52. Specjalny dział obsługi miasta. Na zlecenia telef. 204-52 wysyłamy natychmiast wózki motorowe do przewozu towarów już od 100 kg. wagi. "

ZGINĄŁ 9.VII pies — wilk, młody. Łaskawego znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem 2,000 zł. Wiadomość Zagajnikowa 16. II bl. m. 10. tel. 136-66. 3442

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO: kartę rejestracyjną RKU, kartę zameldowania na D. - Śląsku, zaświadczenie pracy na nazw. Beniak Lech, Zgierz, Parzęczewska 4. 3438

ZGUBIONO zaświadczenie pracy, kartę rejestracyjną RKU, akt ślubny. Krzemiński Tadeusz, Płocka 10/20. 3437

ZGUBIONO dowód osobisty metrykę urodzenia, zaświadczenie pracy na nazw. Trojanowska Aniela, Solna 6. 3436

ZGUBIONO dowód osobisty na nazw. Wierzba - Drezner Siosia. Zam. Mąkobody, pow. Siedlecki. 3435

ZGUBIONO dowody: leg. tramwajową, seria A. na nazw. Barinow Zofia, Stoki — Czysta Nr. 7. 3434

ZGUBIONO dowód osobisty niemiecki, kartę zameldowania Michlewski Marian, kartę rowerową na nazw. Kapłan Wacław, Franciszka 3 Rokicie. 3440

ZAGUBIONO palcówkę. kartę rejestracyjną RKU, świadectwo ukończenia praktyki ślusarskiej, leg. TUR. Zdziarski Marian, Plac Zwycięstwa 11. 3439

173)



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

- Poszedł na wojnę i nie wrócił jeszcze — mówi szybko.

— Nie wrócił... Ale zato ja wróciłem...

W tej swojej bladości Raszkowa wydaje mu się jeszcze brzydsza niż przedtem.

— I taka to wodziła mnie kiedyś za nos — ogarnia go wściekła pasja. Jego nalaną żabią twarz zniekształca grymas nienawiści. Wzrok jego zatrzymuje się znowu na łonie kobiety. Jakiś hamulec przestaje funkcjonować w jego sadystycznym mózgu...

.... „unterscharfführer" Bruno Szulc kopnął z całej siły ciężko podkutym butem brzemienną kobietę w brzuch...

Równocześnie niemal rozległy się dwa okrzyki.

Głucho jęknęła Raszkowa, zwalając się na ziemię. Lecz jeszcze głośniej zabrzmiał inny głos kobiecy:

— Zwierzę!

Szulc ma w spojrzeniu mgiełkę, jak furiat w czasie ataku. Dosłyszał jednak tamtą obelgę, bo szybko odwrócił się.

W drzwiach hali stała Urszula, córka Oskara Brauera. Pierś jej falowała, w oczach jej iskrzył się gniew.

— Nikczemna bestio!... Jak mógł pan kopnąć ciężarną kobietę?...

Szybko podeszła do Marty, która leżąc na posadzce, wiła się z bólu.

. — Jak mógł pan to zrobić? — powtórzyła już ciszej, pochylając się nad leżącą.

Były majster Szulc miał zawsze respekt dla córki swego pryncypała. A że siła przyzwyczajenia jest wielka, nie zareagował natychmiast na tamtą zniewagę, lecz odparł z cyniczną szczerością:

— Przecież to jest tylko Polka...

— Więc cóż z tego? Czy dlatego wolno ją traktować gorzej niż zwierzę? — na nowo chwycił ją gniew.

Bruno Szulc uprzytamnia sobie, że minęły już czasy, kiedy jako zwykły majster nisko zdejmować musiał czapkę przed córką Oskara Brauera. Jest teraz przecież szyszką w łódzkim gestapo i zjawił się tutaj w urzędowej roli.

— Dlaczego staje pani w obronie Polki — pyta ostro.

— Ponieważ sama jestem Polką — podnosi głowę Urszula.

— Ach, tak — znów kamienne stają się oczy gestapowca. — I jako Polka miała pani czelność obrazić funkcjonariusza bezpieczeństwa podczas pełnienia obowiązków służbowych... Odpowie mi pani za to!

O, jak to miło jest odegrać się wobec tych, przed którymi niedawno jeszcze musieliśmy zdejmować czapkę! „Unterscharfführer" Bruno Szulc wypręża się i kończy urzędowo:

— Jest pani zaaresztowana!

Orszewska wzrusza pogardliwie ramionami:

Dobrze się stało, że zjawił się przed chwilą — zaalarmowany przez jednego z majstrów — sam Oskar Brauer. W najbardziej krytycznym momencie wciąga gestapowca do kantorku majstrowskiego.

— Panie Szulc... — zaczyna pojednawczo. Tamten jednak jest wciąż jeszcze rozjuszony.

— Nie ma w tej chwili Szulców. Jest tylko „unterscharfführer" SS, Bruno Szulc, — przerywa mu szorstko.

— Nie chciałem pana urazić. Niech pan jednak ma wzgląd, że Urszula jest młoda i niedoświadczona... I że przecież jest moją córką: a ja przez tyle długich lat byłem dla pana nieledwie przyjacielem...

Prawda, że Oskar Brauer był zawsze uprzejmym zwierzchnikiem dla Brunona Szulca, że obdarzał go pełnym zaufaniem. A jednak b. majster nie chce teraz o tym pamiętać. Twarz jego nie traci nic ze swojej zaciętości.

— Przyjaźń, przyjaźnią, lecz służba służbą! Pańska córka obraziła mnie podczas pełnienia przeze mnie obowiązków służbowych i musi teraz ponieść konsekwencje. Pozatem nie rozumiem, dlaczego, będąc pańską córką, twierdzi, że należy do polskiej narodowości?

— To się jeszcze wyjaśni — tłumaczy ją ojciec. Widzi, że z Szulcem nie pójdzie mu tak łatwo, zaczyna więc z innej beczki:

— Mam do pana pozatem pretensje. Czy nie zasłużyłem na to, ażeby po powrocie przyszedł pan do mnie z krótką wizytą już nie jak do dawnego zwierzchnika, ale jak do kogoś bardzo sobie życzliwego. Napilibyśmy się po kieliszku dobrej wódki i odebrałby pan pewną sobie należną sumkę.

— Czy chce mnie pan przekupić? — spogląda na niego podejrzliwie gestapowiec.

— Bynajmniej! Ale widzi pan, chociaż zmuszony byłem zwolnić go z posady (nawiasem mówiąc zapewniwszy panu gdzieindziej niezgorsze zatrudnienie) uważałem pana wciąż jeszcze za swego współpracownika. I przez cały ten czas co miesiąc odkładałem dla pana należną mu pensje. Plus minus z procentami wynosi to około sześciu tysięcy marek... Mam je zdeponowane w swojej kasie w domu. Czy zechciałby pan zainkasować je dzisiaj? A przy tej sposobności zjemy razem kolacyjkę i pogadamy o tym i o owym.

Sześć tysięcy marek, jak na te czasy, to była rzeczywiście kupa pieniędzy, a pieniądze to rzecz bardzo ważna dla „idealisty" Brunona Szulca. A pozatem czy nie lepiej żyć w zgodzie z kimś, kto rzeczywiście okazywał mu przez szereg lat tyle serca?

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—092 76

Adres Redakcji i Administracji: Łódź Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13. 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 16—18. tel. 112-60.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę, poza tekstem zł 20.—.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2